

MARZEC

14

CZWARTEK

Dziś św. Matyldy  
Jutro św. Klemensa

## Ciepło, rozporządzenie

Dziś w godzinach porannych jedynie w Wilczym i na wybrzeżu oraz miejscami w górach było dość pogodnie, potem na całym obszarze kraju było pochmurno i mgliście. Temperatura o godzinie 7-ej wahała się od 0 do -3, w górach do -8 stopni. Opadów w ciągu doby ubiegłej zasadniczo nie było, tylko miejscami notowano ślad, spowodowany rosnącą mgłą. Grubość szarych chmur: 14 cm. w Złotym, 85 cm. przy Morskim Oku i na Hali Gąsienicowej, 73 cm. w Krynicy na Jaworzynie, a 15 cm. w Wordach.

Przewidywany przebieg pogody do południa jutrzejszego: Naogół chmurno i mgliście z rozporządzeniami w ciągu dnia. Po nocnych przymrozkach, niemię temperatura kółka stopni powyżej zera. Słabe wiatry miejscowe.

Ludzie, strzelani jak zajęce  
Za zbieranie szyszek — zastrzelenie

**ZDROJE, 13.3.** — W wiosce tej, położonej wśród lasów tucholskich, doszło do skrytobójstwa. Leśniczy Langowski zastrzelił na leśniczówce Smolarnia, w swojej kancelarii, Stasiaka, mieszkającego w Zdrojów. Stasiak udał się do lasu na zbieranie szyszek, które skupuje państwowe nadleśnictwo. W lesie Stasiak spotkał leśniczego, który kazał mu udać się do swej kancelarii dla spisania protokołu. W kancelarii miało dojść między obu mężczyznami do ostrej sprzeczki, w czasie której Stasiak został zastrzelony. Tak przedstawia sprawę zabójstwa leśniczy. Sekeja zwłok zastrzelonego wykazała, iż Stasiak został zastrzelony z karabinu, a strzał oddany był z tyłu, co wyklucza prawie że zupeł-

nie możliwość strzału w łbie, tembardziej, że strzał dany był z znacznej odległości. Wydaje się, że przebieg zajścia był inny. Stasiak, złapany w lesie na zbieraniu szyszek, próbował zapewne uciec. Wtedy, być może, został zastrzelony przez leśniczego.

Specjalne oświadczenie na tę sprawę rzuca fakt, że Stasiak mieszkał w pobliżu leśniczego i miał już z nim kilkakrotnie osobiste za-

targi. Leśniczy Langowski znany jest ze swej bezwzględności. Już 5 lipca 1933 r. zastrzelił on również Franciszka Horowskiego z Zielonki, liczącego 30 lat. W temże leśnictwie został zastrzelony A. Starzecki i F. Manikowski, schwy-

tań jakoby na kłusownictwie.

Wydaje się dziwna tego rodzaju surowość ze strony nadzorców leśnych. Wartości, aby władze nadzórne wejrzały w te sprawy i poinformowały swych podwładnych, że do ludzi nie wolno strzelać, jak do zajęcy.

Członkowie gminy żydowskiej  
w Lublinie

pociągnięci do odpowiedzialności  
za wystąpienia przeciw inspektorowi szkolnemu

**LUBLIN, 12.3.** (Kor. wł.) Po świętach Bożego Narodzenia odbyło się posiedzenie rady gminy żydowskiej w Lublinie, poświęcone sprawom szkolnym. Żydzi byli bardzo, i są do tej pory, niezadowoleni z likwidacji szkół powszechnych żydowskich i przydzielenia uczniów-żydów do szkół polskich. Na zebraniu gminy żydowskiej występowali poszczególni mówcy bardzo ostro przeciwko inspektorowi szkół powszechnych na miasto Lublin, Krupeczakowi, którego Żydzi posądzają o inicjatywę do likwidacji szkół żydowskich. Rada gminy jednomyślnie, co przez żydów lubelskich uważane jest za wyjątkowy wypadek, powzięła rezolucję przeciw likwidacji szkół żydowskich i przeciw inspektorowi Krupeczakowi, domagającą się cofnięcia jego zarządzeń i bodajże usunięcia inspektora ze stanowiska. Rezolucję przesłano kuratorowi, Ministerstwu Oświaty, posłom koła żydowskiego i gminie żydowskiej w Warszawie. Jest ona zredagowana w tonie bardzo ostrym i grozi, że rodzice w razie nieuwzględnienia żądań żydowskich przestaną przysyłać swe dzieci do szkół.

Sprawozdanie z obrad rady gminy żydowskiej ogłosiło ze szczegółami miejscowe pismo żydowskie, Lubliner Tuglat. Wywołało to taki rezultat, że przeciwko członkom rady gminy żydowskiej wszczęto zostało dochodzenie. Otrzymali oni wezwanie z urzędu śledczego, który przesłuchuje ich na okoliczność prawdziwości ogłoszonego w piśmie żydowskim sprawozdania. Prawdopodobnie władze szkolne lub

Na weselu  
śmiertelna bójka

**OSZMIANA, 13.3.** (tel. wł.) — Na weselu we wsi Zajezewo, gminy dzieciszewskiej, wywiązała się na tle porachunków osobistych bójka między gajowym Bronisławem Ławrynowiczem a Wacławem Jasiewiczem. W czasie bójki Jasiewicz uderzył Ławrynowicza sprężynową po głowie, zadając mu bardzo ciężkie rany. Odwieziony do szpitala św. Jakuba w Wilnie Ławrynowicz zmarł. Jasiewicz aresztowano.

Postrach Kamionka  
Zabity w bó'ce

**BĘDZIN, 13.3.** — Wczoraj znaleziono na polu za. Przebieg młodego mężczyzny zliczonymi ranami na głowie. Przechodnie zawiadomili o swem odkryciu policję. Rannego przewieziono do szpitala. Był nim znany awanturnik i nożowiec, postrach Kamionki, dzielnicy, w której mieszkał Stanisław Oraz. Prawdopodobnie brał on udział w bó'ce i został pobity przez przeciwników, którzy okazali się od niego silniejsi. Rany, zadane mu nożem i tępym narzędziem, okazały się śmiertelne. Zmarł on około południa nie odzyskawszy przytomności.

## Ogłoszenia drobne

**JAKANIE** usuwa pedagog-specjalista, licencje podległowania. Seweryn Janosz, Legionowo k/Warszawy

**M**łyn chrześcijański Jutrzenka sprzedaje mąkę pszenną od 25 groszy. Browarna 22 drugie podwórce.

**PŁA** szcze, kostiumy, suknie, bluzki, szlafroki, — gotowe i na zamówienie. Ceny niskie. Józef Skwara, Wielka 2 (róg Chmielnej).

**Z**aginal kwit lombardowy Nr. 339099 znalazła proszona o zwrot, Krochmalna 16 m. 13.

4-ch rannych narodowych socjalistów  
Krwawa rozprawa w Łodzi

Pijani awanturnicy atakują lokal „swastyki“

**ŁÓDŹ, 13.3.** (tel. wł.) O neg-daj doszło do bójki między dwoma grupami robotniczymi, klasowym robotniczym i narodowymi socjalistami spod znaku „swastyki“.

W lokalu związku robotniczego przy ul. Paręczewskiej zebrał się członkowie. Po obradach, które przeciągnęły się do późnej nocy, urządzono pijatykę. Koło godziny 8 nad ranem grupa zebranych, licząca 20 osób, wyszła przed dom i wśród okrzyków przechodziła ulicą. Część osób była zupełnie pijana.

O kilka domów za lokalem związku mieli się siedzieli narodowych socjalistów. W lokalu znajdowało się cztery osoby.

Kiedy grupa pijanych znalazła się obok lokalu narodowych socjalistów, pijani zaczęli wznosić okrzyki, do czego podniecały ich szczególnie wiszące transparenty ze swastyką i oświetlone okna lokalu.

Spółród grupy pijanych ktoś zaczął buntować grupę i namawiać ją do wtargnięcia do siedziby narodowych socjalistów. Wznosono okrzyki: „Bić! Śmierć!“. Przypuszczono szturm do sieni. Wdarło się do korytarza i zaatakowano wewnętrzne drzwi lokalu. Drzwi te były zamknięte, a przebijający za nimi narodowi socjaliści nie chcieli ustąpić. Rozpoczęło się obłężenie. Po kilku minutach pod naporem uderzeń napastników drzwi puściły i awanturnicy dostali się do wnętrza lokalu. Wobec przewagi napastników, narodowi socjaliści

wycofali się z lokalu. W czasie pierwszego starcia, trzech z nich zostało rannych, czwarty komentant, Gustaw Petrych, doznał ciężkich obrażeń.

Napastnicy, zachęceni brakiem oporu, uzbili się w wyrwane z płotu sztachety i zaczęli demolować lokal. W tym czasie przybyła policja, która aresztowała bojówkarzy. Aresztowano: Teodora Łabudę, Stefana Łabuckiego, Jana Wesołowskiego, Alfonsa Chojackiego i Franciszka Zamerskiego. Zajęcie wynikało na tle porachunków partyjnych.

100.000 skrzyń pomarańcz  
gnije na składach w Gdyni

Do Warszawy przyjechała wczoraj delegacja tamtejszych importerów, która zamierza przedstawić władzom katastrofalną jako-

by-sytuację na rynku pomarańczowym. Według delegatów, w składach gdynińskich nagromadziło się około 100.000 skrzyń pomarańcz hiszpańskich, przedstawiających wartość 2 milionów złotych.

Na wóz tych pomarańcz do Polski zabrakło zezwoleń, a kontygent przywózowy rzekomo jest wyczerpany.

Tak wielkie nagromadzenie pomarańcz w Gdyni hurtownicy tłumaczą nasyceniem polskiego rynku oraz faktem, że niektórym importerom cofnięto pozwolenia wwozowe, a wzamian przyznano organizacjom społecznym. Leżące w Gdyni pomarańcze należą do najtańszego gatunku. Wiosenne ciepła, jak twierdzą importerzy, przyczynią się do zgnicia zapasów.

W teatrach i na ekranach  
Warszawy

Repertuar na dzień dzisiejszy przedstawia się następująco:  
T. Narodowy „Henryk IV“ z Kaz. Junosza-Stepowskim. T. Mały „Cudzik i S-ka“ Teatr Kanalarzy „Nora“ Ibsena z Grywińska Teatr Letni „Piękna Helena“ Offenbacha Modzelewska i Dymarska. Teatr Aktora: „Pan Brotonneau“ komedia de Fiersa i Caillaveta z Jaraczem w roli tytuł. Teatr na Kredytowej operetka: „To lubią kobiety“ z Makowską i Krukowskim.  
A teraz, na co warto pójść do kina? Światowid (Marszałk. 111) —

komedia „Abecadło miłości“, Styłowy (Marszałkowska 112) — „Wesoła wdówka“, Atlantic (Chmielna 33) — „Dziewczęta w mundurkach“, Apollo (Marszałkowska 106) — „Młody las“ (film polski), Capitol (Marszałk. 125) — „Antek Policmajster“ (film polski), Europa (Nowy Świat 63) „Serce Indianki“ z Sylvia Sidney. Rialto (Jasna 3) „Świat idzie naprzód“. Casino (Nowy Świat 40) „Dla ciebie śpiewam“ film z Klepury.  
W Cyrku (ul. Ordynacka) operetka: „Gwiazda Areny“.

## Program polskich radiostacji

WARSZAWA  
Czwartek, 14 marca, 1935

6.30 „Kiedy ranne wstają zorze“, 6.33 Pobudka do gimn. 6.36 Gimnastyka. 6.50 Muzyka, (pl.) 7.15 Dziennik por. 7.25 D. c. muzyki (pl.) 7.45 Program. 7.50 Wskazówki prakt. 8.00 Audycja dla szkół. 8.05 Przerwa. 11.57 Sygnał. 12.00 Hejnał. 12.03 Wład. meteor. 12.05 Audycja dla szkół. 13.00 Chwilka dla kobiet. 13.05 Dziennik pol. 13.10 D. c. koncertu Szkol. 13.45 „Z rynku pracy“. 13.50 Wiad. o ekspozycji pol. 13.55 Przegląd giełd. 14.00 Przerwa. 15.45 Piosenki w wykonaniu St. Witasa. 16.00 Muzyka. (Tr. z Krakowa). 16.30 Pogadanka w jęz. franc. 17.00 „Od zieleni rosin do czerwieni krwi“ (Tr. z Krakowa). 17.15 Teatr wyobraźni. 17.50 Poradnik sport. 18.00 Utwory skrzypcowe. 18.15 „Twórczość i wolność“. 18.30 „Skrzynka ogólna“. 18.40 „Życie kult. i art. stolicy“. 18.45 „Perły Moniuszkowskie“ (pl.) 19.07 Program. 19.15 „Kącik dla młodzieży wiejskiej“. 19.25 Wiad. sport. 19.30 Wiad. sport. ogólnopolskie. 19.35 Piosenki w wyk. Choru Juranda (pl.) 19.50 „Dzisiejsze Niemcy“ (Tr. z Krakowa). 20.00 Muzyka lekka. 20.45 Dziennik wieczor. 20.55 „Jak pracujemy i żyjemy w Polsce“. 21.00 Koncert węgierski. 22.00 Koncert rekl. 22.15 Muzyka lekka. 23.00 Wiad. meteor. 23.05 D. c. muzyki t. 23.30 Odczyt w jęz. franc. mb mb mb mb mb

Piątek, 15 marca, 1935 r.

6.30 „Kiedy ranne wstają zorze“, 6.33 Pobudka do gimn. 6.36 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (pl.) 7.15 Dziennik por. 7.25 D. c. muzyki (pl.) 7.45 Program. 7.50 Wskazówki prakt. 8.00 Audycja dla szkół. 8.05 Przerwa. 11.57 Sygnał. 12.00 Hejnał. 12.03 Wład. meteor. 12.05 Przegląd Prasy. 12.00 Muzyka (pl.) 12.30 Chwilka dla kobiet. 12.35 Dziennik pol. 13.00 Koncert. 13.50 Wiad. o ekspozycji pol. 13.55 Przegląd giełd. 14.00 Przerwa. 15.45 Koncert. 16.30 „Chwilka pytań“ 17.00 „Dyskusyjny o zagadnieniach wychowawczych“. 17.15 Recital fort. Jaroszewicz-Hulanickiej. 17.40 Audycja dla chorych. 18.10 Teatr Wyobraźni. 18.30 Koncert rekl. 18.45 „Gawoty czterech stułci“ (pl.). 19.07 Program. 19.15 „Skrzynka rolnicza“.

**SALON OBUWIA F. KIELISZEK** ORDYNACKA 5 m. 2  
DAMSKIEGO I MĘSKIEGO tel. 258-50 (tro nt-parte)

Trucizna w szklance piwa  
Żona próbuje zgładzić męża

**LWÓW, 13.3.** (tel. wł.) Przy ul. Bielińskich Nr. 9 zamieszkiwał urzędnik prywatny, Jan Zaremba, z żoną Ireną. Małżeństwo było bezdzietne. Między Ireną Za-

rembową a jej mężem dochodziło często do ostrej scysy, które były tem silniejsze, że pani Irena cierpiała na potęgający się rozstrój nerwowy.

Poczwartowane zwłoki w stogu żyta  
Proces potwornego mordercy  
Jana Langego

**POZNAN, 13.3.** (Kor. wł.) Wczoraj rozpoczął się w Sądzie Apelacyjnym proces przeciwko mordercy, Janowi Franc. Langemu i jego synowi Brunonowi. Lange jest oskarżony o zamordowanie Marji Langowej, z domu Nowickiej. Był on znany wśród sfer pośredników matrymonialnych, przy pomocy których zawierał znajomości z kobietami, następnie żenił się, grabił im gotówkę i rozprawiał się z nimi w sposób tajemniczy. Tak np. zginiła jedna z ofiar Langego, Grodzkońska, a powodu zniknięcia

jej dotychczas nie wyjaśniono.

Nowicka Lange otrul strychniną, ciało zaś porabił i przy pomocy syna Brunona wywiózł do Falkowa pod Gnieznem. Dla zatarcia śladów swojej zbrodni, ciało spalił w stogu żyta. Pożar jednak ugaszono, Langego chwymano i wraz z synem osadzono w więzieniu.

Został on już skazany na karę śmierci przez powieszenie, syn zaś otrzymał półtora roku więzienia. Proces Langego wywołał w Poznaniu wielkie zainteresowanie.

Pan ze stosunkami  
Aresztowanie fałszywego akwizytora

**LWÓW, 13.3.** — Do inżyniera J. Sliwińskiego we Lwowie, który zabiegał o przyznanie mu robot budowlanych w Gródku Jagiellońskim, gdzie powstaje kolonia oficerska, zgłosił się obcy mężczyzna i zagroził, że jeżeli inżynier nie zapłaci mu 4.000 złotych, to zamówienie na roboty budowlane otrzyma inna firma. Przybyłszy powoływał się przytem na stosunki w sferach wojskowych w Warszawie i w D. O. K. we Lwowie.

Inżynier Sliwiński wyznaczył

nieznajomemu spotkanie w kawiarni, przyczem przedstawił policję. Wysłany za świadka wywiadowca aresztował nieznajomego. Okazało się, iż jest to b. akwizytor warszawski, Alfred Kon-Konecki, występujący też jako Konarski i Koniec. Kon-Konecki był przed kilku laty wydawcą czasopisma „Finanse przemysł i polityka“, a ostatnio podawał się za akwizytora wydawnictwa „Informator o dostawach rządowych“.

Zwykle po kłótniach i sprzeczkach dochodziło jednak między małżonkami do zgody i znów na pewien czas panował spokój. O negdaj po kłótni, jaka miała miejsce w domu, i następnie po pogodzeniu się małżonkowie już w jaknajlepszym nastroju wyszli na miasto, na spacer. Wracając do domu, wstąpili do restauracji przy placu Górkowskich 10. Tu podczas wesołej rozmowy spożywali kolację. Żona zażądała piwa.

W pewnym momencie, gdy Zaremba odwrócił się, patrząc w inną stronę, żona, w zamiarze otrucia go wysypała do szklanki piwa jakiś proszek. Zaremba zdziwiło następnie zachowanie się żony i jej maskowana wesołość, mająca ukryć zdenerwowanie. Po nadto odwracając się, zauważył jej dziwne ruchy koło kufła z piwem. Nie przeczuwając jednak niczego złego, sięgnął po napój. Wypiwszy kilka łyków, zwrócił uwagę na dziwny smak piwa i domyślił się, że zawiera ono jakąś trującą domieszkę. Natychmiast podniósł alarm, przybyła policja aresztowała Zarembową. Piwo zabrano dla dokonania ekspertyzy.

## DZIAŁ LEKARSKI

**Dr. med. K. Krajewski**  
WEWERYCZNE, PŁOCOWE, SKÓRNY  
przyjmuje w swojej prywatn. Lecznicy, Chmielna 56, od 8 r.-9 w. Niedz. do 1. Fel. 267-52

**Dr. BRAMS** Weweryczne, Skórne  
płciowe przyjm. w swojej Lecznicy  
Nowy-Świat 46 m. 22. 8 r.-8 w.